

Urszula Urban

## Transformacja ustrojowa a pamięć zbiorowa Polski Ludowej – między nostalgią a zapomnieniem

SŁOWA KLUCZOWE:

*transformacja, nostalgia, socjalizm, pamięć zbiorowa*

Wynik wyborów parlamentarnych w 1989 r. jednoznacznie wskazywał na poparcie społeczne dla zmian ustrojowych. Przyjęto, że istnieje powszechna społeczna zgoda co do kierunku zmian jakie powinny się dokonać. Zakładano, że społeczeństwo:

- nie akceptuje państwa autorytarnego i dąży do wprowadzenia demokracji – politycznej wolności i gwarancji praw obywatelskich;
- odrzuca kolektywne formy życia, będące w sprzeczności z przekonaniami o indywidualizmie Polaków;
- dąży do rozwoju wolnorynkowej gospodarki, dającej szansę rozwoju prywatnej przedsiębiorczości<sup>1</sup>.

Liderzy ówczesnej prodemokratycznej opcji przeświadczeni byli o absolutnej społecznej negacji ustroju socjalistycznego. Realizowane reformy polityczne winny stanowić podstawy dla umacniania i rozpowszechniania postaw prodemokratycznych obywateli. Jednakże z perspektywy czasu nasuwa się pytanie – czy zmiany sfery politycznej i gospodarczej mają poparcie w sferze społecznej świadomości: czy zmiany te są zgodne z wartościami, postawami i przekonaniami Polaków? Należy zadać również pytanie: na ile pamięć minionej epoki w zderzeniu z realiami współczesnej rzeczywistości wspiera bądź utrudnia zmianę społeczną?

<sup>1</sup> Szerzej: J. Reykowski, *Zmiany systemowe a mentalność polskiego społeczeństwa*, [w:] J. Reykowski (red.), *Wartości i postawy społeczne a przemiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej*, Warszawa 1993, s. 9–48.

## Czy rzeczywiście good by socjalizm – czy nostalgia za PRL?

W toczącej się w latach dziewięćdziesiątych zeszłego wieku dyskusji o dziedzictwie i bilansie Polski Ludowej, Krystyna Kersten wyodrębniła trzy płaszczyzny postrzegania powojennej historii Polski. Pierwsza płaszczyzna to rzeczywistość czterdziestu pięciu lat socjalizmu, kolejna, to jej subiektywna percepcja po transformacji ustrojowej 1989 r. i ostatnia to wizja ówczesnej rzeczywistości kreowana instrumentalnie dla potrzeb toczącej się walki politycznej. Te dwa ostatnie wymiary aktywnie wpływają na pamięć peerelowskiej przeszłości. Historyk stara się je oddzielać i swoimi dociekaniem objąć rzeczywistość faktyczną, zaś w pamięci zbiorowej łączą się one w jeden obraz<sup>2</sup>.

O społecznej pamięci i postrzeganiu okresu Polski Ludowej, można mówić w odniesieniu do osób, których przynajmniej fragment świadomego życia przypadła na okres 45 lat po II wojnie światowej. Pokolenia wchodzące w dojrzałość w czasie transformacji ustrojowej oceny swoje kształtują na podstawie relacji i opinii osób dla nich znaczących (rodziców, dziadków, nauczycieli itp.), dlatego też pozostaną poza rozważaniami niniejszego artykułu.

Przypominając stwierdzenie K. Kersten o uwikłaniu sporów o historię i dziedzictwo PRL w konteksty ideologiczne, polityczne, moralne i emocjonalne, należy mieć świadomość, iż deklarowane podczas badań społecznych opinie i przekonania nie są zobiektywizowane, noszą znamiona indywidualnej historii jednostki, która je formułuje. Uzyskane wyniki potrafią jednak zaskoczyć badaczy. Pamięć historyczna nie zawsze pozostaje w zgodzie z pamięcią indywidualną, wydarzenia w skali całego społeczeństwa mogą stanowić zaledwie odległe tło dla życia jednostki. Taką relację potwierdziło badanie przeprowadzone przez CBOS w 1997 r.<sup>3</sup>. Dorosłych Polaków poproszono, aby z długiej perspektywy czasu wskazywali, na jakie lata przypadł okres, który uznaliby za najlepszy, najbardziej pomyślny w życiu. Można było antycypować, iż zgodnie z anegdotką

---

<sup>2</sup> Patrz: K. Kersten, *Pisma rozproszone*, Toruń 2005. Też *Bilans zamknięcia*, [w:] *Spór o PRL*, Kraków 1996.

<sup>3</sup> W badaniu respondenci mieli możliwość odniesienia się również do pierwszego okresu po transformacji. Niniejszy artykuł dotyczy pamięci historycznej okresu przed 1989 r., zatem nie uwzględnia wypowiedzi badanych, którzy wskazali na lata 1989–1997. Komunikat z badań CBOS *Szczęście i historia najnowsza – najbardziej pomyślny okres w życiu Polaków*, lipiec 1997, BS/89/89/97.

przypominaną przez Jerzego Waldorffa<sup>4</sup>, większość Polaków zwróci się do okresu swojej młodości i uzna go za najkorzystniejszy. Okazało się jednak, że dla wielu okres młodości nie zgadzał się z tym uważanym za najszcześniejszy. Uzyskane wyniki pozwoliły na uznanie okresu stalinizmu (1948–1955) za czas najbardziej wpływający na osobiste poczucie złej jakości życia, nawet osoby przeżywające w tym okresie swoją młodość nie wspominają dobrze tamtych czasów.

Równie negatywnie, co lata stalinizmu, był oceniany okres wprowadzenia stanu wojennego i późniejsze lata osiemdziesiąte (1981–1988) – prawie ¼ respondentów dokonała takiej oceny. Częściej niż inni, negatywnie myśleli o tych latach mieszkańcy największych miast i grupy społeczno-zawodowe związane z ruchem „pierwszej Solidarności”: kadra kierownicza, inteligencja, pracownicy umysłowi niższego szczebla oraz robotnicy wykwalifikowani.

Na drugim biegunie znajdują się lata siedemdziesiąte – wskazane jako najlepsze przez osoby, które w 1970 r. miały 17–32 lata, a w 1979 r. 26–41 lat. Opinie respondentów wyraźnie też dzielą epokę na okres do debaty nad zmianą konstytucji na przełomie 1975 i 1976 r. oraz wydarzeń czerwca 1976 r., preferując tę pierwszą. Epoka prosperity Gierka uznana została przez 1/3 Polaków za czas najpomyślniejszy, wśród nich przeważali rolnicy, robotnicy, bezrobotni i renciści. Epokę Gierka za osobistą „złotą erę” uznały osoby o poglądach lewicowych i centrowych. Respondenci deklarujący poglądy prawicowe wskazywali natomiast na okres „pierwszej Solidarności” i pierwsze trzy lata po upadku komunizmu<sup>5</sup>.

Zjawisku nostalgii za PRL poświęcony był cykl badań CBOS w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, w następnym dziesięcioleciu zaprzestano prowadzenia sondowania bezpośrednio tego zjawiska. Stosunek społeczeństwa do odchodzącego ustroju jest jednak nadal widoczny w wypowiedziach dotyczących akceptacji przemian po 1989 r. i dostosowania się Polaków do życia w systemie demokracji parlamentarnej i gospodarce rynkowej. Patrząc jednak na ich wyniki warto mieć w pamięci stwierdzenie Jerzego Jedlickiego, że komunizm jest pamiętany przez Polaków w ogromnym stopniu przez pryzmat osobistych doświadczeń. Ponieważ nie ma dwóch identycznych osób, więc nie ma też dwóch identycznych i całkowicie jednoznacznych pamięci<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> J. Waldorff cytował anegdotkę, w której francuska markiza mając ocenić władców Francji, wskazała na Napoleona III. Swoją wybór uzasadniła: „Może najwybitniejszym cesarzem to on nie był, ale miałam wtedy dwadzieścia lat”.

<sup>5</sup> Komunikat z badań CBOS *Szczęście...*

<sup>6</sup> J. Jedlicki, *O pamięci zbiorowej*, „Gazeta Wyborcza”, 26–27 lipca 1997.

W dziesięć lat po zmianie systemowej prawie 1/3 dorosłych obywateli deklarowała chęć powrotu do poprzedniego ustroju. Najwięcej badanych przedkładających życie w realnym socjalizmie nad życie w III Rzeczpospolitej było wśród rolników (53%). Do grup społecznych, w których przeważały osoby opowiadające się za PRL-em należeli także renciści (48%) i bezrobotni (45%). Chęć powrotu do dawnego systemu deklarował co trzeci robotnik i co piąty pracownik umysłowy niższego szczebla. Grupami wybierającymi życie w nowej rzeczywistości były osoby pracujące na własny rachunek poza rolnictwem (80%) oraz kadra kierownicza wraz z inteligencją (87%). Poza przynależnością do grup społeczno-zawodowych preferencje respondentów były również związane z miejscem zamieszkania. Nostalgicę za Polską Ludową najbardziej odczuwali mieszkańcy wsi oraz miast małych i średniej wielkości, natomiast mieszkańcy dużych ośrodków i metropolii zdecydowanie wybierali nowy ustrój (od 68% do 73%). Kolejnymi czynnikami były wyznawane poglądy polityczne – preferowaniu PRL-u sprzyjały poglądy lewicowe oraz status materialny. Tęsknota za życiem w socjalizmie wyrażana była tym częściej, im gorzej badany oceniał swoje warunki materialne. Dążenie do powrotu do poprzedniego porządku politycznego i gospodarczego charakteryzowało przede wszystkim tych, którzy z racji niskich kwalifikacji zawodowych i wykształcenia byli najbardziej narażeni na odczuwanie negatywnych skutków transformacji ustrojowej, głównie bezrobocia. Dla tych grup szczególnie bolesne było zderzenie rozbudzonych aspiracji konsumpcyjnych z realnymi możliwościami finansowymi, szybkie pogłębianie się podziału społeczeństwa na bogatych i biednych, co potęgowało nostalgię za głośzonym przez ideologię socjalistyczną egalitaryzmem. Badani dokonali rachunku korzyści i strat, jakie w ich ocenie przyniosła transformacja ustrojowa. Nastawienie społeczne pokazuje poniżej zamieszczona tabela.

Tabela 1

Czy zmiany zachodzące w Polsce od roku 1989 przyniosły ludziom więcej korzyści czy strat?	Wskazania respondentów według terminów badań w procentach				
	X 1994	IX 1996	V 1998	IV 1999	V 2001
Więcej korzyści niż strat	15	32	32	24	15
Tyle samo korzyści, co strat	32	30	31	32	24
Więcej strat niż korzyści	42	24	27	34	55
Trudno powiedzieć	10	14	10	10	6

Źródło: na podstawie CBOS BS/186/2003.

Badania socjologiczne wskazały, że tylko zdecydowanie optujący za systemem demokratycznym i wolnorynkową gospodarką byli konsekwentni w swych wypowiedziach. Natomiast zwolennicy opcji przeciwnej, targani byli „sprzecznymi uczuciami” – dla części z nich deklaracje o preferowaniu życia w PRL były w większym stopniu wyrazem stosunku do sytuacji bieżącej, niż przemyślanej oceny o charakterze historycznym. Nowa sytuacja polityczna i ekonomiczna była najtrudniejsza do zaakceptowania dla osób, którym większość życia minęła w socjalizmie, przede wszystkim ze względu na wiek, który utrudniał dokonanie zasadniczych zmian w sposobie życia, ale też z racji wieloletniego przyzwyczajenia do innych realiów<sup>7</sup>.

Kolejnym aspektem nostalgii za poprzednią epoką jest rozdźwięk między rzeczywistością polityczną i społeczną, w której przyszło żyć Polakom po II wojnie światowej, i idealnym wyobrażeniem o socjalizmie. Prawie połowa społeczeństwa (w 1995 r. – 44%, w 2000 r. – 47%) uznawała socjalizm za słuszną ideę, która została wypaczona, źle zrealizowana<sup>8</sup>.

Z kolei, badanie przeprowadzone w 1997 r. wskazało na bardzo istotny aspekt pozytywnego wartościowania socjalizmu. Pomimo, iż po 1989 r. zapanował, szczególnie w życiu politycznym, zwyczaj przedstawiania okresu powojennego w czarnej perspektywie, to część społeczeństwa docenia i wskazuje na dokonania socjalizmu, które miały duże znaczenie dla życia osobistego jednostek. Wśród osiągnięć, które uznawane bywają za godne pochwały szczególne często wskazywane były: bezpłatna opieka medyczna i nauka, bezpieczeństwo socjalne obywateli oraz niski poziom bezrobocia.

Tabela 2

Jak Pan(i) ocenia, czy ustrój socjalistyczny przyniósł większości ludzi w Polsce więcej korzyści czy strat?	Wskazania respondentów według terminów badań w procentach					
	III 1994	VII 1994	X 1995	V 1997	IV 1999	XII 1999
Więcej korzyści niż strat	28	25	24	30	28	30
Tyle samo strat, co korzyści	33	28	28	28	30	31
Więcej strat niż korzyści	27	34	32	32	29	30
Trudno powiedzieć	12	13	16	10	13	9

Źródło: na podstawie CBOS BS/82/2000.

<sup>7</sup> Komunikat z badań CBOS *Szczęście...*

Porównaj: Komunikat z badań CBOS *Kiedy nam się lepiej żyło – w PRL czy w III Rzeczypospolitej? Bilans zysków i strat*, lipiec 1997 BS/93/93/97.

<sup>8</sup> Komunikat z badań CBOS *Polacy o gospodarce wolnorynkowej, socjalizmie i zmianach gospodarczych ostatniego dziesięciolecia*, maj 2000 BS/71/2000.

Pozytywny stosunek do lat Polski Ludowej części społeczeństwa wynika również – jak podkreśliła Krystyna Kersten – z potrzeby „obrony sensu własnego życia, podejmowanych wyborów, postaw i zachowań w różnych sytuacjach (...) Upraszczając, ci którzy uwierzyli w komunistyczną utopię, ci którzy przystosowali się do niechcianej, ale realnie istniejącej sytuacji ucziwie, z ogromnym nieraz zaangażowaniem odbudowywali Warszawę, budowali Nową Hutę, pomnażali – w swoim pojęciu – bogactwa narodowe (...) mniej są skłonni do totalnej krytyki PRL, oznacza ona bowiem zdeprecjonowanie zajmowanych postaw oraz zaprzecza obrazowi przechowywanemu w pamięci”<sup>9</sup>. W umysłach Polaków „ciemne strony systemu” ulegały powolnemu zatarciu. Co czwarty respondent pod koniec XX wieku uważał, że ustroj socjalistyczny przyniósł większości ludzi korzyści, a około 30 % obywateli twierdziło, że tyle samo było strat co korzyści.

## Wygrani i przegrani transformacji a sens zmiany społecznej

Okres po transformacji, tak jak odchodząca epoka, oceniany był z perspektywy zysków i strat. Dla rzeczywistości po 1989 r. to proste równanie nie przekładało się jednak na opinię o celowości przeprowadzonej transformacji ustrojowej. Pomimo wszystkich bolączek i kłopotów, jakie stały się udziałem Polaków w okresie zmiany systemowej, zdecydowana większość dorosłych mieszkańców systematycznie w ostatniej dekadzie XX wieku uważała, że warto było zmieniać system, przy czym więcej niż co trzeci ankietowany zgodził się z tym w sposób zdecydowany. Stopień akceptacji zmiany ustroju prezentuje tabela.

Tabela 3

Czy z perspektywy czasu może Pan(i) powiedzieć, że warto było zmieniać ustroj w Polsce czy też nie warto?	Wskazania respondentów według terminów badań w procentach					
	III 1994	VII 1994	X 1995	V 1997	IV 1999	V 2001
Warto	60	64	75	70	63	56
Nie warto	28	27	16	14	24	30
Trudno powiedzieć	12	9	9	16	13	14

Źródło: na podstawie CBOS BS/186/2003.

<sup>9</sup> K. Kersten, *Dyskusja nad...*, s. 152–153.

Mimo subiektywnych odczuć straty, wielu respondentów oceniło, że warto było zmienić system polityczny. Paradoks ten wyjaśniany jest na różne sposoby, wśród których dominuje spojrzenie poprzez pryzmat krótkiej i długiej zmiany. Z jednej strony, badani sądzili, że na krótką metę stracili, jednak na dłuższą mają nadzieję zyskać. Drugą perspektywą jest spojrzenie z punktu widzenia konsekwencji jakie przyniosłoby trwanie w dawnym systemie. W tym ujęciu, dla Polaków zmiany ustrojowe stanowić miały wybór mniejszego zła – przyniosły straty, lecz były one mniejsze niż te, które wynikłyby z trwania w socjalizmie<sup>10</sup>. Obie te perspektywy pomijają bardzo ważny aspekt zmiany systemowej mianowicie poczucie odzyskania wolności, które przez wielu respondentów było na równi, bądź wyżej ceniłoby jak przysłowiowe „pełne półki”. W 1999 r. ankietowani odpowiadając na otwarte pytanie o to, co – ich zdaniem – zmieniło się na lepsze, wskazali obok profitów i zysków związanych z urynkowaniem gospodarki, kwestie wynikające z odzyskania wolności zarówno w skali całego kraju, jak i w zakresie swobód obywatelskich dotyczących jednostki. Bardzo wysoko oceniona została wolność słowa – w postaci likwidacji cenzury i pojawienia się wolnej prasy oraz możliwości publicznego wyrażania swojej opinii. Co szósty ankietowany uznał, za najważniejszą zmianę, odzyskanie wolności politycznej, rozumianej jako przywrócenie wielopartyjności, wolne wybory parlamentarne i prezydenckie. Polacy docenili również możliwość swobodnego podróżowania, posiadania paszportu w domu i wolnego przekraczania granic kraju. Ważne też dla respondentów było otwarcie na Zachód, czyli wejście do NATO i negocjacje akcesyjne do Unii Europejskiej. W sferze wolności badani wymienili też wolność religijną i przywrócenie Kościołowi katolickiemu w Polsce pełnej swobody działania<sup>11</sup>. Wolność we wszystkich wymiarach była najwyższą wartością dla osób lepiej wykształconych, a wśród grup społeczno-zawodowych dla kadry kierowniczej, inteligencji, pracowników umysłowych niższego szczebla oraz dla robotników wykwalifikowanych. Zatem poczucie braku wolności w Polsce Ludowej i działanie na rzecz powiększenia swobód obywatelskich grup aktywnych w okresie „pierwszej Solidarności” przełożyło się w okresie przejściowym i III Rzeczypospolitej na usatysfakcjonowanie z demokratyzacji ustroju.

<sup>10</sup> Komunikat z badań CBOS *Opinie o zmianach ustrojowych po 1989 roku*, grudzień 2003 BS/186/203.

<sup>11</sup> Komunikat z badań CBOS *Pełne półki i poczucie wolności – bilans zmian w ostatnim dziesięcioleciu*, lipiec 1999, BS/115/99.

Stopień akceptacji przeprowadzonej po 1989 r. zmiany ustroju zależał w końcu ubiegłego wieku od wyznawanych poglądów politycznych i preferencji partyjnych. Współcześnie w tej kwestii elektoraty poszczególnych partii dalej są stałe. W 2003 r. niemal wszyscy wyborcy PO byli zadowoleni ze zmiany ustroju. Także większość sympatyków PiS i LPR była zdania, że warto było go zmieniać. Pomimo, iż poglądy lewicowe sprzyjały – jak to już został zaznaczone – nostalgii za Polską Ludową, to również większość wyborców SLD była zadowolona z przyjęcia systemu demokratycznego. W mniejszym stopniu ze zmianą ustroju zgodzili się sympatycy PSL, natomiast w elektoracie Samoobrony przewagę miały osoby niezadowolone z obowiązującego systemu politycznego<sup>12</sup>. Szczegółowo stopień zadowolenia ze zmiany ustroju pokazuje tabela.

Tabela 4

Elektoraty	Czy z perspektywy czasu może Pan(i) powiedzieć, że warto było 14 lat temu zmieniać ustrój w Polsce czy też nie warto? w procentach		
	Warto	Nie warto	Trudno powiedzieć
PO	93	4	3
PiS	82	15	3
LPR	67	30	3
SLD	60	32	8
PSL	48	35	17
Samoobrona	39	52	9
Niezdecydowani na kogo głosować	52	25	23
Niezamierzający głosować lub niezdecydowani w tej sprawie	45	40	15

Źródło: na podstawie CBOS BS/186/2003.

Przytoczone na wstępie badanie CBOS z 1988 r. świadczy o dużym szacunku Polaków do historii państwa i narodu. W tej sytuacji zaskakującym jest jak często po transformacji ustrojowej dokonuje się – za zgodą społeczeństwa – retuszy nośników pamięci historycznej okresu Polski Ludowej. Jeśli rację ma Marcin Kula, że „przeszłość odzwierciedla się (...) praktycznie w każdym przedmiocie i zjawisku, które trwa do dziś. W konsekwencji nośnikiem pamięci o przeszłości, przynajmniej poten-

<sup>12</sup> Komunikat z badań CBOS *Opinie o zmianach...*



cialnym jest dosłownie wszystko”<sup>13</sup> – to teoretycznie próby modyfikowania społecznej pamięci Polski Ludowej są z góry skazane na porażkę. Ważne jest natomiast, że stopniowe unicestwianie części nośników wpływa na coraz to wybiórcze i powierzchowne pamiętanie tamtej epoki. Zatem nostalgia za PRL-em będzie istnieć dopóty ludzie powracają do pozytywnych aspektów socjalizmu.

Wśród mechanizmów wpływu na nośniki pamięci historycznej warto wskazać te, do których uciekała się również ekipa dawnej władzy w powojennym panowaniu.

Po 1989 r przez Polskę przeszła fala niszczenia pomników i tablic pamiątkowych gloryfikujących postacie związane z komunizmem. W przeciągu czterech lat przemianowano około 30% ulic w całej Polsce, często powracając do nazw z okresu II Rzeczypospolitej. W procesie tym wiodła stolica, w której nadano nowe, bądź przywrócono stare nazwy 169 ulicom i placom m.in. Nowotki na Andersa, Stalingradzką na Jagiellońską, Bieruta na Fieldorfa, Rewolucji Październikowej na Prymasa Tysiąclecia, Krajowej Rady Narodowej na Twardą. Zapomniano natomiast, że władza ludowa i służąca jej propaganda często „zawłaszczają” postacie znaczące z kręgów patriotycznych. W wypadku niejednej postaci pamięta się bardziej fragmenty jej życiorysu oceniane negatywnie. W 1991 r. jedna z ulic w Krakowie straciła swojego patrona, gdyż w wypadku Ignacego Fika ważniejszym okazał się fakt członkostwa w PPR niż jego działalność patriotyczna i tragiczna śmierć z ręki Gestapo. Obecny plac Piłsudskiego w Warszawie, w czasie II wojny światowej nosił imię Adolfa Hitlera, po wyzwoleniu natomiast przemianowany został na plac Zwycięstwa. W okresie stalinizmu z Grobu Nieznanego Żołnierza na wniosek KC PZPR usunięto część tablic pamiątkowych, które powróciły na swoje miejsce dopiero po zmianie ustrojowej.

Wskazując na zjawisko niszczenia nośników pamięci historycznej warto przypomnieć, iż to właśnie pamięć historyczna – według Leszka Kołakowskiego – obok terytorium, antycypacji przyszłości, języka i świadomości początku umiejscowionego w czasie, jest najważniejszym składnikiem tożsamości narodowej. Jak pisze filozof: „...żaden naród nie może trwać, nie będąc świadomym, iż jego obecna egzystencja jest przedłużeniem istnienia w przeszłości, i że im dalej w przeszłość sięgają te rzeczywiste bądź urojone wspomnienia, tym mocniej ugruntowana jest jego tożsamość narodowa. Oprócz wiedzy historycznej przeszłość

<sup>13</sup> M. Kula, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002, s. 7–8.

przechowują rozmaite symbole, sposoby wyrażania się, stare budowle, świątynie i grobowce”<sup>14</sup>.

Pojmowanie i powracanie do rzeczywistości Polski Ludowej wyłącznie w kategoriach negatywnych oraz dążenie do przekreślenia wszystkiego co związane jest okresem socjalizmu przejawiało się po 1989 r. również w odmawianiu wyjątkowości miejscom i architekturze z tego okresu. Głośne w latach dziewięćdziesiątych były polemiki wokół wpisania do rejestru zabytków placu Konstytucji, jako unikalnego kompleksu architektonicznego realizmu socjalistycznego, czy projekty obudowania Pałacu Kultury, początkowo noszącego imię Stalina.

Nośnikami pamięci historycznej są również święta państwowe ustanowione w rocznice ważnych historycznych momentów z dziejów narodu. O ile daty pozostają niezmiennie to już rangą wydarzenia można manipulować. Jeszcze w okresie „pierwszej Solidarności” sporną stała się data 1 Maja. Ze względu na komunistyczny rytuał tych obchodów, związkowcy początkowo woleli świętować wyłącznie 3 Maja jako święto narodowe, z czasem dopiero podjęli „walkę” o 1 Maja jako o tradycyjne święto robotnicze<sup>15</sup>.

## Zakończenie

Oczekiwania lepszego jutra, jakie miała przynieść zmiana ustrojowa dla znacznej części społeczeństwa okazały się płonne. Mimo deklarowanej absolutnej negacji socjalizmu, kłopoty adaptacyjne do wymagań życia w systemie gospodarki rynkowej oraz trudności w zrozumieniu reguł demokracji powodują nostalgię za minionymi latami. Bilans strat i zysków wskazuje na korzyść życia w PRL. Zauważyć można jednocześnie paradoks przekonań – mimo subiektywnego poczucia straty ludzie wierzą w sens zmiany.

Konkludując, warto przytoczyć słowa Marcina Kuli z książki o znaczącym tytule – *Krótki raport o użytkowaniu historii*: „Współcześnie uwarunkowanie spojrzenia na historię nie musi prowadzić do jej obrazu konsekwentnego. Na skutek trudności dnia dzisiejszego idealizuje się obraz komunizmu, ale ponieważ, przynajmniej w sferze dyskursu publicznego,

---

<sup>14</sup> L. Kołakowski, *O tożsamości zbiorowej*, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Kraków–Warszawa 1995, s. 49.

<sup>15</sup> Szerzej: A.K. Wróblewski, *Kalendarz jak mapa*, „Polityka” dodatek 1 i 3 Maja – odpoczynek po walce, nr z 4 maja 1996.

jest on zniechęcony, a na dodatek jeszcze do niedawna trwał konflikt między jego pogrobowcami a przeciwnikami, dzisiejszy obraz tego ustroju ulega równocześnie uproszczeniu najczęściej w kierunku negatywnym”<sup>16</sup>. Tak jak nadal trwa dyskurs naukowy na temat PRL, tak w umysłach społeczeństwa, któremu przypadło żyć w socjalizmie pozostaje ambiwalencja między pozytywnymi a negatywnymi stronami tego ustroju.

## STRESZCZENIE

Artykuł stanowi próbę analizy społecznych ocen systemu socjalistycznego i jakości życia w tym systemie z perspektywy transformacji ustrojowej. Bezwarunkowe przekonania większości społeczeństwa, znajdujące wyraz w wyniku wyborów 1989 r., o wyższości demokracji nad socjalizmem i gospodarki wolnorynkowej nad gospodarką centralnie sterowaną, w miarę pogłębiania reform ustrojowych okazały się ambiwalentne. Badania historyków i socjologów wskazują na wysokie wartościowanie przez znaczną część społeczeństwa jakości życia w Polsce Ludowej. Choć słowo „socjalizm” obciążone jest negatywną konotacją a ludzie wierzą w sens zmiany społecznej, ci, którzy większość swego życia przeżyli w minionym systemie okazują tęsknotę za socjalizmem.

*Urszula Urban*

## POLITICAL TRANSFORMATION IN POLAND AND COLLECTIVE MEMORY OF POLISH PEOPLE'S REPUBLIC – BETWEEN NOSTALGIA AND OBLIVION

The article analyses, from a perspective of political transformation, social opinion on socialism and on quality of life in this system. As political and economic reforms progressed, the beliefs of majority of society in superiority of democracy and free-market economy upon socialism and a centrally planned economy (as presented in 1989's elections) proved to be ambivalent. Historical and sociological research shows that a large group of Poles holds living standards before 1989 in high esteem. At the same time most Polish people appreciate social change brought by the transformation and the word *socialism* has generally negative connotation. However, some of them, especially those who spent most of their lives in socialistic Poland, show nostalgia for socialism.

---

<sup>16</sup> M. Kula, *Krótki raport o użytkowaniu historii*, Warszawa 2004, s. 89.